

# Official Vandal, Zajechane twarze

Wyła ziemia zew  
Pierw szerzej otwieram ślepie  
Na ulicy bez zmian, kierwa  
Widzę tagi  
widzę zajechane twarze  
Czas je goni  
Los karze  
Się zazębia epidemia zarabiania  
Co?  
Nikt ci kurwa nie zabrania na stojąco szorowania butów  
Ma to kilka plusów  
Minusów  
Można użyć kilku skrótów  
To nie słowa do lamusów  
fusów fusów i hipsterów można mieć  
Duży przerób  
I tak przyjdzie ból plerów  
I na karku ze 5 dyszek widzę twarze jak to pisze  
Wyglądają na dych 7  
Za innych klepiemy biedę  
Chuj wi?  
Ja tego nie wiem  
Ten kraj TO NIE Eden  
Jeden Sens, schemat jeden  
Tak, ja jestem wandal  
Żyję ponad systemem  
Przez to mam inną wenę  
Przez to widzę inną prawdę  
Mam, mam swoją wizję  
Ma, mam swoją jazdę  
Wychowany w miejskim bagnie  
Gdzie nie jeden kurwa kradnie  
Co popadnie  
Albo też w robocie, zapierdala w błocie  
Za grosze, nie za krocie  
Jakie kurwa bezrobocie  
Aha  
Czyli już do tyry za tysiaka  
i Nie jeden przez to płakał  
Hakał, z dachu skakał  
Nie miał dla dzieciaka na szamę  
W imię Ojca, Syna, dalej  
Widzę twarze zajechane  
Przejechane przez życie  
Picie, tv, zrycie, gnicie  
Czyli egzystencję  
Tu gdzie komuniści dawno obniżyli pensje

Władza nas okrada  
W zamian daje tylko biedę  
Patologie, zwyrodnienie, ciemnienie złym systemem  
nie wiem ile jeszcze to wytrzyma zanim jebnie  
Chętnie wyjdę na ulice by nanieść korektę  
Przecież to jest jakiś żart, kurwa to jest chore  
Zabraniają palić trawę, a szprycują alkoholem  
Zgred łamie taboret na głowie swojej żonie  
On jest najebany gównem, nie nastukany ziołem  
Wyniszczone społeczeństwo chłonie propagandę  
Przez nielegalny handel wielu kończy marnie  
Pracę za półtora tysia to se chuje wsadźcie  
Chcesz działać samodzielnie, zjedzą cię podatkiem  
Większość poza prawem, bo na wpół legalnie  
Czy to jest normalnie dzieci zabierane matce  
Bo jej nie stać na jedzenie, gdzie tu zrozumienie

Znieczulenie urzędników dawno sięgnęło zenitu  
Armia komorników jak roboty w rękach władzy  
W rękach tej hołoty która należało zgładzić  
Jeszcze zanim osiągnęła dzisiejsze rozmiary  
Czary mary i pół bani urzędasów aby płacić  
i Płaszczyc się przed nimi niczym przed bogami  
Maybachami wożą zady zwyrodniali księża  
Rządze seksualne zaspokajają na dzieciach  
Grom nie spadnie z niema, nie należy się spodziewać  
Schorowani emeryci grzebią sobie w śmieciach  
Znalezione skarby usiłują potem sprzedać  
Bieda, trzeba o tym mówić  
Choć komentarz jest tu zbędny  
Inteligentny człowiek zrozumie  
Władza steruje tylko ogłupiałym tłumem  
I nie umiem wytłumaczyć tego prościej

Official Vandal!!